

Wszyscy do ogólnonarodowego czynu na cześć II Zjazdu PZPR!

A. J. Wyszyński
odznaczony
Orderem Lenina

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi:

W związku z 70 rocznicą urodzin pierwszego zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskiego i w uznaniu jego wybitnych zasług wobec państwa radzieckiego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go orderem Lenina.

18 grudnia br.
rozpoczyna się
III Sesja Sejmu

WARSZAWA PAP. W dniu 9 bm. Rada Państwa powzięła następującą uchwałę:

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanawia zwołać III Sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 18 grudnia 1953 r.

Przewodniczący Rady Państwa
ALEKSANDER ZAWADZKI
Sekretarz Rady Państwa
MARIAN RYBICKI

Uroczysty pogrzeb K. I. Gałczyńskiego

WARSZAWA PAP. — W dniu 9 bm. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb jednego z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich — Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

W konducie pogrzebowym obok rodziny wybitnego poety kroczyli: minister kultury i sztuki — **Włodzisław Sokorski**, prezes Związku Literatów Polskich — **Leon Kruczkowski**, najwybitniejsi polscy literaci, a m. in.: **Władysław Broniewski** i **Julianna Tuwim** oraz przedstawiciele młodzieży i bardzo licznie przybyli mieszkańcy stolicy.

Nad otwartą mogiłą przemówił w imieniu Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich — **Jarosław Iwaszkiewicz**, podkreślając wielkie zasługi K. I. Gałczyńskiego dla rozwoju literatury i poezji polskiej.

W gorących, wzruszających słowach pożegnał zmarłego.

Ze ŚWIATA

Otwarcie mauzoleum
K. Gottwalda w Pradze

W Pradze odbyło się otwarcie mauzoleum Klementa Gottwalda. W uroczystości wzięli udział sekretarze i członkowie KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, premier V. Široký oraz z członkami rządu, chargé d'affaires ZSRR — **N. P. Firlubin**, szefowie placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

Proces dr Mossadika

W toku procesu b. premiera Mossadika i b. szefa sztabu generalnego armii irańskiej Rihani w dniach 3, 5 i 6 grudnia br. zeznawali w charakterze świadków b. ministrowie sprawiedliwości — **Lotfi**, b. minister zdrowia — **Meleki** i wiceminister finansów — **Mobaszera** oraz b. dyrektor generalny urzędu propagandy i prasy Baszira Farahmandi, b. gubernator województwa Teheranu Aszraf i inni. Następnie zeznawał doktor Mossadik i generał Rihani.

Wygaszając przemówienie obrońca gen. Rihani podkreślił, że sąd nie przestrzega pewnych artykułów wojskowego kodeksu karnego, na podstawie których oskarżeni mają prawo obrony.

Rozwiązanie parlamentu
fińskiego

8 grudnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Państwa, na którym prezydent republiki Paasilin postanowił rozwiązać sejm i wyznaczyć nowe wybory na 7 i 8 marca 1954 r.

Wicezór Kopernikowski
w Nowym Jorku

4 grudnia odbył się w Nowym Jorku wieczór Kopernikowski, zorganizowany przez kole polonistów Uniwersytetu Columbia. W uroczystości wzięli udział ok. 800 osób.

Strajk naftowców
w Iraku

Strajk robotników „Basra Petroleum Company” w Iraku trwa w dalszym ciągu. Strajk objął cały okręg naftowy ciągnący się od szybów naftowych Az Zubel do portu Fao nad Zatoką Perską.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 294 (2218)

GDAŃSK, CZWARTEK 10 GRUDNIA 1953 R.

CENA 20 GR.

Przed II Zjazdem Partii

Wieś gdańska wzmaga walkę o szybszy rozwój gospodarki rolnej

Na wezwanie załogi POM w Cedrach Wielkich o Czynu Przedjazdowego przystąpił m. in. warsztatowy POM w Gronowie, pow. elbląskiego.

Brygadziści: **Kazimierz Bartosik**, **Antoni Krzyżanowski**, **Tadeusz Dyjewski**, **Edward Prusarczyk**, **Michał Pawliszcza** i inni zobowiązali

się wraz ze swymi brygadami skrócić terminy ukończenia remontów sprzętu rolniczego w granicach od 2—6 dni.

Ob. **Mieczysław Domaracki** zgłosił gotowość zakończenia remontu snopowiązałek do nowego roku i pracy przez okres 3 tygodni przy remontach maszyn w POM Cygany.

Przystępując do realizacji zadań wytyczonych przez IX Plenum w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej, członkowie spółdzielni produkcyjnej „Kaszub” w Żelistrzewie, powiatu wejherowskiego, postanowili czynnem uczcić II Zjazd Partii.

Jeszcze w roku bieżącym odstawią oni ponad plan 1300 l mleka i 5 tuczników, w ciągu zimy, aby przyspieszyć ukończenie robót wiosennych. Do 15 stycznia 1954 zakończą remont stodoły, w roku przyszłym zwiększą hodowlę krów dojnych o 50 proc., a macior o 6 sztuk oraz zakupią 20 owiec. Ponadto spółdzielcy z Żelistrzewa za kontraktują 3 ha buraka cukrowego i 0,5 ha lnu.

Nowe podreczniki i skrypty opracowują naukowcy Politechniki Gdańskiej
W dniu 7 listopada br. pracownicy naukowcy Politechniki

ki Gdańskiej, pierwsi spośród personelu naukowego wyższych uczelni Wybrzeża podjęli liczne zobowiązania mające na celu usprawnienie pracy naukowej i dydaktyki. Zobowiązania zostaną wykonane do dnia 22 lipca 1954 r.

M. in. postanowiono przygotować do druku 31 podręczników akademickich, 60 skryptów z wykładów, opracować 51 naukowych artykułów do „Zeszytów naukowych Politechniki Gdańskiej” oraz zorganizować 33 nowe stoiska dla prac badawczych i dydaktyki.

W celu zapewnienia właściwej realizacji podjętych zobowiązań powołano zostały komisje wydzielowe oraz komisja uczelniana. Zadaniem ich jest kontrola wykonania podjętych prac.

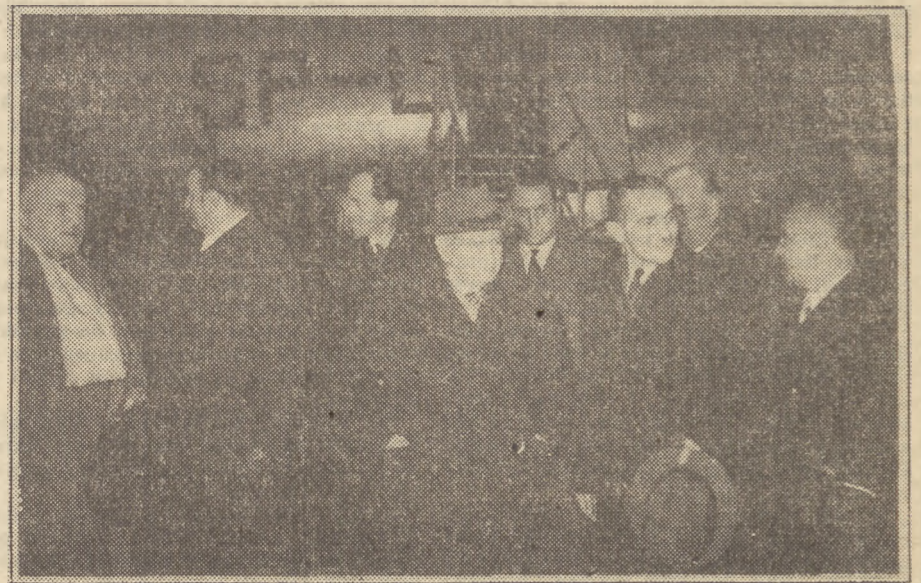
Wykonali plan roczny

Jak donosi nasz korespondent, **I. BUŚKO**, załoga **Wytórni Uśczelek** wykonała w dniu 5 grudnia plan produkcji na rok 1953 w 101,2 proc.

Do przedterminowego wykonania planu w dużym stopniu przyczynili się brygady młodzieżowe ZMP, które systematycznie przekraczały normy. M. in. brygada im. **Hanki Sawickiej** wykonywała 178 proc. normy, im. **J. Krasieckiego** — 177 proc. oraz im. **gen. K. Świerczewskiego** — 176,5 proc.

*Proletariusze wszystkich krajów
łączcie się!*

Deputowani francuscy w Polsce



Deputowani francuscy na lotnisku w Warszawie

Foto CAF

Więcej i lepiej

Przemysł środków odżywczych rozszerza swą produkcję

WARSZAWA PAP. Prowadzone obecnie inwestycje i modernizacja zakładów wytwarzających makaron, koncentraty zup i potraw, przyprawy, namiastki kawowe itp., jest ważnym czynnikiem dalszej poprawy zaopatrzenia rynku w koncentraty spożywcze. Dokonywane obecnie prace wpłyną nie tylko na zwiększenie ilości produkcji tych artykułów, ale również na polepszenie ich jakości.

Szeroko rozbudowują się m. in. **Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych**, największy w kraju zakład tego typu. W budowie znajduje się tam m. in. cały nowy oddział wytwórczy, w którym wyrobią się będzie na wielką skalę koncentraty witamin z owoców dzikiej róży. Koncentrat ten będzie m. in. dodawany do galaretek, kisielu itp., zwiększając ich wartość odżywczą.

We **Wrocławskiej Fabryce Makaronu**, na miejsce przestarzałych maszyn, zainstalowanych zostanie wkrótce 7 wielkich, całkowicie automatycznych tłoczników do wyrobu makaronu, po uruchomieniu których produkcja makaronu w tym zakładzie wzrośnie o 3 tys. ton rocznie.

W trzech dalszych wytwórniach makaronu — w **Świętochłowicach**, **Zgorzeli** i **Bydgoszczy** trwają prace przy instalowaniu nowoczes-

Naród niemiecki gorąco wita inicjatywę rządu radzieckiego zwołania konferencji czterech mocarstw i proponuje Berlin jako miejsce spotkania

BERLIN PAP. Jak donosi Agencja ADN, Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych skierowało oświadczenie do narodu niemieckiego.

Każdy ucieszy Niemiec — pewnie, bezpieczeństwo głosi oświadczenie — wobec jakiegokolwiek zagrożenia ze strony sił mi-ny i swego narodu. Naród litaryzmu i faszyzmu. Niemiecki domaga się niezawisłości narodowej i za-

rodów, patriotów wszystkich krajów. Naród nasz, który walczy o prawo do życia w zjednoczonych i demokratycznych Niemczech, pragnie, aby nie i nikt nie mógł wciągnąć go do nowej imperialistycznej, rozbójniczej wojny. Pragnie on tworzyć sam swą przyszłość w warunkach pokoju i dobroświeckiego stosunków ze wszystkimi narodami Europy.

Polityka realizacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” — stwierdza dalej oświadczenie — to polityka rozbicia Europy i zwiększania niebezpieczeństwa wojny. Wraz ze wszystkimi narodami Europy naród niemiecki pragnie przeciwstawić tej polityce wspólne wysiłki krajów europejskich, wysiłki wielkich mocarstw w kierunku rozładowania napięcia i osiągnięcia pokojowego współistnienia państw.

Dlatego też Niemcy gorąco witają propozycję rządu radzieckiego zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i USA i pragną, aby konferencja ta odbyła się możliwie jak najszybciej w stolicy Niemiec.

Polityka realizacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” — to polityka pogłębiania rozbicia Niemiec. Drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego mogą utworzyć jedynie wysiłki samego narodu niemieckiego. Dlatego też wszystkie pokłowe i demokratyczne siły Niemiec wita ją propozycję zawartą w oświadczeniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które w dniu 25 listopada 1953 r. złożył w Izbie Ludowej pełniący obowiązki premiera **Walter Ulbricht**.

Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych spowiada się, że wszyscy patrioci zdecydowanie popart propozycję rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej dotyczącą współpracy i osiągnięcia wzajemnego porozumienia między Niemcami.

Zwołanie II Krajowego Kongresu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych — stwierdza w zakończeniu oświadczenia — wyznacza się na drugą połowę maja 1954 r. Opierając się na sukcesach naszego wielkiego ruchu patriotycznego, stanie się on ważnym etapem na drodze do utworzenia zjednoczonych, pokojowych, niezawisłych i demokratycznych Niemiec, co sprzyjać będzie umocnieniu pokoju w Europie.

Przedjazdowe zebrania podstawowych organizacji partyjnych

IX Plenum KC PZPR proklamowało wielką ofensywę w kierunku szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi. O jej powodzeniu decyduje partyjne kierownictwo mobilizacja mas, decyduje odpowiednie przygotowanie decydującego ognia w tej ofensywie — podstawowej organizacji partyjnej.

Celem zmobilizowania mas do „wzwoleń” przeprowadzenia ofensywy, proklamowanej przez partię konieczne jest, aby podstawowe organizacje partyjne do- dobrze przystosowały i przyswoiły sobie założenia planu tej ofensywy, tj. te przedjazdowe, aby przystosowały go do terenu działania swojego oddziału — załogi fabrycznej, PGR, spółdzielni produkcyjnej, gromady itd., aby przygotowały potrzebne środki i wykryły rezerwy, zmobilizowały masy pracujące i nie zwlekając ruszyły na ich czele do walki o realizację wskazań IX Plenum KC PZPR.

Jeśli podstawowe organizacje partyjne mają dobrze spełniać swą rolę kierowniczą w tej ofensywie, muszą się same do tego przygotować. Cel ten spełniają przedjazdowe zebrania organizacji partyjnych, na których towarzysze dyskutują nad tematami.

W woj. gdańskim odbyła się już prawie połowa pierwszych zebrań podstawowych organizacji partyjnych. Czy dotychczas przeprowadzone zebrania spełniły swoje zadania? — Na ogół tak. Na zebraniach tych, zabierających głos w dyskusji towarzysze skupili skoncentrowali swoją uwagę na środkach technicznych i rezerwach produkcji przemysłowej i rolnej, pokazywali jak je wykorzystywać. Wiele mówiono o możliwości ubocznej produkcji przedmiotów powszechnego użytku, o możliwościach podniesienia wydolności i wydajności pól w gospodarstwach państwowych, spółdzielczych i indywidualnie pracujących chłopów, o obniżeniu kosztów własnych produkcji, o oszczędności materiałów, surowców itp. Krytykowano niewłaściwe w wielu wypadkach kierownictwo administracyjne w fabrykach i PGR, biurokratyczne postępowanie niektórych pracowników w poszczególnych radach narodowych, Instytutach itd.

Tak np. tow. **Mazur**, na zebraniu organizacji partyjnej w Gdańskich Zakładach Instalacji Przemysłowych wskazał na wielkie marnotrawstwo materiałów bu-

dowlanych, zmagazynowanych w Oliwie. W Zakładach Przemysłu Drzewnego w Le-borku wskazywano na możliwości uruchomienia dodatkowej produkcji z odpadków drzewa. Na statku „Gliwice” towarzysze wskazywali na konkretne możliwości wykorzystania powierzchni ładunkowej statku. Tow. **Gomieniczek** ze spółdzielni produkcyjnej Kąk, w pow. malborskim, mówił o potrzebie budowania własnej chlewni — zależenia hodowli świń. Indywidualny chłop tow. **Przeziorka** z grom. Miszewo, pow. Kartuski, wskazał na konieczność doprowadzenia do porządku łąk, na których dotychczas rosło si-towie, by w ten sposób zwiększyć bazę paszową dla bydła.

Nie wszystkie, oczywiście, wypowiedzi w dyskusji były konkretne. Tak np. mechanik jednego z POM w pow. sztumskim mówił o tym, jak to będzie dobrze, gdy tezy zostaną zrealizowane, ale nie powiedział o tym, jak on sam zabezpieczy traktory i maszyny rolnicze do kampanii wiosennej, jakie widzi możliwości pomocy POM dla biedy wiejskiej i chłopów średniorolnych.

Olbrzymia jednak większość, zabierających głos w dyskusji, widzi i wskazuje na istniejące środki i rezerwy produkcji zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie. Niemniej jednak jest to niewystarczające dla zrealizowania zadań, wskazanych przez IX Plenum KC PZPR. Widzenie rezerw i środków technicznych, a zapomnienie o ludziach, którzy te środki mają uruchomić jest wąsko praktycznym po-dejściem do zagadnienia realizacji tezy, oznacza gubienie sensu politycznego naszej walki. Dlatego m. in. na wielu zebraniach organizacji partyjnych zniknęła z pola widzenia towarzyszy sprawa sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako głównej dźwigni politycznej naszej ofensywy, naszego budownictwa socjalistycznego.

Słusznie powiedział na zebraniu organizacji partyjnej w Stoczni Gdańskiej tow. **Kamiński**: „Trzeba, abymy my, aktywni robotnicy, pomagali wiejskim organizacjom partyjnym po to, by się one wzmocniły i lepiej niż dotychczas wypełniały swe zadania w walce o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego”.

Głównym, centralnym problemem naszej ofensywy jest zabezpieczenie szybkiego rozwoju rolnictwa, podniesienie wydajności gospodarstw rolnych, pomoc w

tej sprawie dla chłopów mała i średniorolnych. Dlatego sprawa sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierowniczej roli w tym sojuszu klasy robotniczej, jest zagadnieniem, nad którym nie wolno przejeżdżać do porządku dziennego. Nie wystarczy mówić ogólnie o potrzebie zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Tu jest miejsce i dla pracy ekipy łączności między miastem a wsią i dla organizowania zespołów partyjnych dla pomocy wiejskim organizacjom partyjnym, i dla naszych władz terenowych, które powinny głęboko wnikać w potrzeby gospodarstwa chłopów pracujących, aby pomóc mu konkretnie w zwiększeniu jego produkcji.

Zadanie to stoi i przed gromadzkimi organizacjami partyjnymi. Dlatego też jednym z braków zebrań organizacji partyjnych na wsi było to, że w wielu wypadkach nie doceniono znaczenia zorganizowania np. współzawodnictwa przedjazdowego, podejmowania konkretnych zobowiązań przede wszystkim przez członków partii. Kto jak kto, ale członkowie partii na wsi, którzy mają zadanie mobilizować chłopów do podniesienia wydajności produkcji rolnej, sami muszą dawać przykład dobrego gospodarowania i zwiększania wydajności swych gospodarstw.

Ważnym zagadnieniem, pominiętym w dyskusji na wielu zebraniach, jest sprawa rozbudowy organizacji partyjnych i likwidacji „białych plam”. Szczególnie chodzi o rozbudowę organizacji partyjnych wśród biedy wiejskiej.

Biedota wiejska jest podstawowym oparciem klasy rolnej na wsi. Jak pomóc biedocie wiejskiej, aby nie popadła pod wpływ kulaka i jego wpływ? Co w tej sprawie mają robić organizacje partyjne, rady narodowe, organizacje społeczne, jak ZSCh — oto zagadnienie, które powinny być przedmiotem obrad organizacji partyjnych. Jak przeszkodzić kulakom próbom podważenia sojuszu średniaka z klasą robotniczą, jak zorganizować pomoc POM, PGR i spółdzielni produkcyjnej dla małych i średniorolnych chłopów — oto zadanie do omówienia na zebraniach wiejskich organizacji partyjnych.

Czy wszędzie podjęto konkretne decyzje w tej sprawie? Nie. I to jest jedno z najważniejszych niedociągnięć zebrań organizacji partyjnych na wsi. Ale nie tylko na wsi.

W wielu organizacjach zarówno w mieście, jak i na wsi nie zrozumieliśmy się o organizacyjne zabezpieczenie realizacji powziętych decyzji w formie obowiązujących uchwał. Nie wyznaczono każdemu członkowi partii zleceń partyjnych.

Na zebraniach organizacji partyjnych w Nadmorskich Zakładach Przemysłu Drzewnego nr 2 i Gdańsko-Gdynińskich Zakładach Przemysłu Drzewnego nr 1 tow. **Sobolewski** powiedział: „Mówiliśmy dużo na naszych zebraniach partyjnych, że trzeba, że należy, że musimy, ale to wszystko pozostało na papierze w protokole, bo nikt nie walczył o to, aby nasze uchwały wdrodzić w życie”. — „Widzimy braku i niedociągnięcia w pracy dyktynki lub kierowników — powiedział na tym samym zebraniu tow. **Węglewska** — lecz czy my sami jesteśmy w porządku, czy naprawdę przewidzimy załozę, czy zawsze i wszędzie produjemy?”

Prawie, że na każdym zebraniu można było słyszeć takie głosy. Przebiegała w nich troska o organizacyjne zabezpieczenie realizacji wniosków, które wysunęli towarzysze. Chodzi o to, aby każda organizacja partyjna ujęła wszystkie te wnioski w uchwałę, służącą jako plan ofensywy na swoim terenie, swoim odcinku pracy, nie gubiąc przy tym zważenia szerszego, jakim jest sojusz robotniczo-chłopski. Chodzi o to, aby nie tylko przygotować i przewidzieć środki potrzebne do realizacji uchwały, ale by przeprowadzić prace polityczne wśród mas pracujących, tj. przygotować ludzi, biorących udział w ofensywie. Bo od tego zależy jej powodzenie.

Dlatego należy skończyć z formalnym stosunkiem do przygotowania zebrań organizacji partyjnej, który się ujawnił w wielu miejscach. Nie wystarczy tylko zawiadomić towarzyszy o mającym się odbyć zebraniu. Należy wskazać na wagę zebrań, jego znaczenie dla każdego członka partii — żołnierza wielkiej ofensywy, proklamowanej przez partię. W przygotowaniach do mających jeszcze się odbyć zebrań organizacji partyjnych należy wskazać na nierozdzielalną więź między naszymi wielkimi celami, a naszą codzienną pracą, między naszym budownictwem socjalistycznym, a sprawą troski o codzienne potrzeby człowieka pracy.

Mniej gadulstwa, a więcej konkretnych czynów — oto co powinno cechować każdego członka partii.

Alfred Lampe

(W 10 rocznicę śmierci)

Są wśród wybitnych przywódców polskiej klasy robotniczej, jakich niemało zrodziła nasza rewolucyjna, ludzka, o której pamięć przetrwała pokolenia i po zostanie żywa w historii naszego narodu. Są to przywódcy, którzy posiadali rzadką i niezwykle cenną zdolność łączenia sztuki kierowania walką swej klasy z ukazywaniem perspektyw i wytyczaniem etapów, jakie lud pacyfikacji miał do przebycia, by osiągnąć swój cel — socjalizm. Takim był Alfred Lampe — syn robotnika, działacz oddany bezgranicznie sprawie ludu pracującego, niepospolity organizator, teoretyk i praktyk walki rewolucyjnej.

Liczył 21 lat, gdy, świadom swych klasowych obowiązków, stał w 1921 r. w szeregu Komunistycznej Partii Polski. Walczył o pełen entuzjazm i żarliwą wiarę, chętnie chłonie wiedzę, jaką daje partia, wiedzę o rewolucji — marksizm-leninizm. W 1922 roku zostaje aresztowany i skazany na 4 lata więzienia.

W celi więziennej, wśród towarzyszy pogłębia swą wiedzę rewolucyjną, przechodził twardą szkołę hartu. Wychodzi na wolność jako dojrzały działacz rewolucyjny.

Partia wysuwa go na trudne i odpowiedzialne stanowisko sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznego Związku Młodzieży. W następnym roku zostaje na IV Zjeździe KPP wybrany do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski i jako sekretarz KC KZMP wchodzi w skład działającego nielegalnie w kraju Sekretariatu KC KPP.

W trudnych warunkach konspiracji, trojono i ścigany przez faszystowską policję, prowadzi z podziwu godnym spokojem i komunistyczną wytrwałością swą odpowiedzialną pracę. Zdobywa sobie szybko serce i uznanie wszystkich towarzyszy, którzy stykają się z nim w pracy. Daje się poznać jako człowiek o głębokiej i wielostronnej wiedzy, jako nieprzeciętny teoretyk, jako rewolucjonista o stalowej i nieugiętej woli, jako serdeczny przyjaciel o ujmującym obejściu, niekłamnie skromny.

Na V Zjeździe KPP w 1930 roku Lampe zostaje wybrany na członka Biura Politycznego. VI Zjazd potwierdza ten wybór. Pozostaje na tym posterunku aż do roku 1933 — do chwili aresztowania.

Alfred Lampe, albo jak go w partii nazywano — Nowak czy Marek — stanowił dla kapitalistycznych rządów w Polsce poważną groźbę. Toteż skazany został wówczas na 15 lat więzienia — innymi słowy — na powolne konanie.

Katastrofa września 1939 r. zastała Lampę w więzieniu w Rawiczu. Polskie władze faszystowskie, wycofując się z tamtych terenów, celowo pozostawiły komunistów w więzieniu, aby hitlerowcy mogli się z nimi rozprawić. W ostatniej jednak chwili udaje się komunistom wyłamać bramy więzienia i uciec przed hitlerowcami.

Wielu komunistów po klesie uchodzi na teren Związku Radzieckiego. Wśród nich jest Lampe. Wydzielony, schorowany, ale nieugięty i pełen wiary w ostateczne zwycię-

stwo. Przenikłym swym umysłem ułamał w tej krytycznej dla narodu godzinie ogarniętej błąd wydarzeń następnych lat. Rozumiał, że musi być stoczona decydująca walka z zagrażającym ludzkości hitleryzmem i że na czele tej walki stanie klasa robotnicza narodów, które nigdy nie pogodzi się z niewolą hitlerowską, a rozstrzygnie ją Związek Radziecki, ostoja walki ludów o wolność narodową i społeczną.

W tym trudnym okresie emigracyjnym Lampe stał się źródłem otuchy i wiary w przyszłość narodu, w jego zwycięstwo. Zwalczając najmniejsze objawy zwątpienia, uczył wytrwałości i skłaniał do głębokiego przemyslenia najważniejszego na tym etapie zagadnienia — odrodzenia Polski niepodległej.

Już wówczas był jednym z tych, którzy dowodzili słuszności idei Frontu Narodowego, jako jedynej skutecznej oręża w walce o Polskę, o nową Polskę.

Najbardziej hitem na ZSRR i dalsze wydarzenia potwierdziły słuszność przewidywań Lampego i towarzyszy, którzy podobnie jak on rozumowali.

Po zdradzie Andersa Lampe staje się

jednym z inicjatorów i organizatorów

Związku Patriotów Polskich — organizacji

będącej wcieleniem idei Frontu Narodowego.

Staje on na czele organu ZPP —

„Nowych Widnokręgów”, kuźni nowej myśli o Polsce.

Alfred Lampe, człowiek, który pragnie-

niom i marzeniom narodu ułamał nadejść

konkretny kształt, wskazywał wówczas:

„Polska demokratyczna jest jedną formą

państwa, w której Polska może istnieć

jako wolna i niepodległa”.

Cel walki został jasno wytyczony.

W czasie, gdy i Polska Dywizja im. Ko-

ściuszki szływała się do boju — Alfred

Lampe opracowywał już program Polski

jutrzejszej, tej, która zostanie wyzwolona

z niewoli. Tak głęboka i niewzruszona

była jego wiara w niespożyte siły narodu,

w jego nieśmiertelność i tak głęboka ufność

w braterską pomoc ZSRR, że o tej

Polsce jutrzejszej mówił i pisał jak o fak-

cie, który nastąpi z taką samą pewnością,

z jaką po nocy następuje dzień.

Założenia ideowe nakreślone przez Lam-

pego w ZSRR pokrywały się całkowicie

z programem Polskiej Partii Robotniczej,

która powstała w kraju w czasie okupacji

i której twórcą był Marcell Nowotko.

Lampe — przywódca komunistów na emi-

gracji w ZSRR — wywołał się bowiem

z tego samego pnia, służył tej samej klasie,

też samej świętej sprawie socjalizmu,

co twórcy i założyciela PPR w kraju.

Idea Proletariatu, SDKPiL i KPP, idea

marksizmu wydała owoce. Dziś, w przed-

dzie II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii

Robotniczej z dumą możemy powie-

dzić, że owoce te nie tylko zbieramy, ale

tyśkrotnie pomnażamy, przekuwamy je

w siłę niezmąconą, w Polskę wielkiego

przemysłu, kultury, dostatku — w Polskę

zwycięskiego socjalizmu.

J. B.

Kształtować młode pokolenie w duchu umiłowania ojczyzny i zwycięskiej idei socjalizmu

zaszczytnym zadaniem polskich nauczycieli

Przémówienie tow. J. Cyrankiewicza na krajowej naradzie ZZNP

WARSZAWA PAP. Jak już podawaliśmy, na krajowej naradzie Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego przemówienie wygłosił wiceprezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz, który oświadczył m. in.:

Zabierając głos dla powitań i miłości, gdy tam w świecie kapitalizmu i wojny uczy się kłamstwa, nienawiści i pogardy do człowieka, wyrabia się w młodziu kultura pięci, rasizm, nacjonalizm i szowinizm. I to, że jestecie rzecznikami służby i dobrej sprawy ułatwia Wam zadanie, ale zarazem czyni je jeszcze bardziej odpowiedzialnym, bo wróg nie cofa się przed żadną nikczemnością, nie przeoczy żadnej okazji.

Dlatego odcinek powierzonej wam pracy wymaga nieustannej czujności, wielkiego zrozumienia, nieustannej doskonałości metod i nieustannej krytyki i samokrytyki waszej pracy i jak najszybszego popularyzowania najlepszych — a jest ich przecież niemało, do świadczeń ofiarnych nauczycieli — mądrych pedagogów, przyjaciół młodzieży.

W parze z walką o podwyższenie jakości pracy w szkole iś musi dalsze zwiększenie opieki ze strony ogniw terenowych, ze strony ogniw aparatu oświatowego, a także aparatu partyjnego, dalsze zwiększenie uwagi poświęconej ocenie pracy nauczyciela nie tylko we wszystkich akcjach poza szkołą, ale ocenie pracy nauczyciela przede wszystkim w szkole, ocenie pracy z młodzieżą, ocenie wyników nauczania i wychowania.

W parze z tym iś musi większa pomoc, okazywana ze strony wszystkich czynników nauczycielowi, jako odpowiedzialnemu przede wszystkim za wychowanie młodzieży, za szkołę, za ideowy i naukowy poziom szkoły. Większą i szybszą pomoc w podwyższeniu jakości pracy pedagogicznej nauczyciela w szkole wykazywać muszą ośrodki, których zadaniem i sensem istnienia jest okazywanie tej pomocy, a które, jak na razie, w niewystarczającym stopniu przyczyniają się do podwyższenia pedagogicznych kwalifikacji nauczycieli. Niewątpliwie z pożytkiem będzie dla opracowywania obecnie programów nauczania, dla przygotowywania podręczników, jeżeli wokół tych problemów rozwinie się wśród nauczycieli-

Dlatego macie przed sobą zadania najbardziej wdzieczne, bo nauczacie prawdy, pię-

Celem państwa ludowego jest realizacja podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, które, jak określa Stalin, polega na „zapewnieniu maksymalnego zaspokojenia stałe rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa, w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonałości produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki”. Stopień realizacji tego celu zależy od warunków i możliwości, jakie posiada państwo ludowe na określonych etapach historycznych.

Partia nasza od chwili swego powstania walczyła i walczy o lepsze życie mas pracujących. Historia rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce, to historia walki ludu pracującego pod przewodnictwem rewolucyjnej partii o obalenie rządów kapitalistyczno-obszarniczych, przeciw okupantom hitlerowskim, o wolność, o władzę dla ludu, o socjalizm. Już pierwsze przemiany społeczne, reforma rolna, unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu zmieniły od podstaw warunki życia mas ludowych, usunęły niepewność i wskazywały wspaniałą perspektywę przyszłości.

Wysunięte przez IX Plenum KC PZPR

zadanie szybszego podniesienia poziomu ży-

wego mas pracujących stało się możliwe do-

piero teraz, kiedy zostały do tego celu stwo-

rowane odpowiednie warunki.

W oparciu o naukę marksistowsko-leninow-

ską i doświadczenia Związku Radzieckiego

partia nasza w pierwszym okresie władzy lu-

dowej koncentrowała — i słusznie koncentro-

wała — największą uwagę i największe wysi-

łki na socjalistyczną industrializację, która

stanowiła główną podstawę naszej ekonomiki,

główny warunek zwycięskiej realizacji bud-

ownictwa podstaw socjalizmu. Koncentrując

uwagę na rozwój ciężkiego przemysłu, stwo-

rowane zostały warunki dla rozwoju przemysłu

konsumcyjnego, dla rozwoju rolnictwa.

Nie znaczy to jednak, że partia i rząd nie

pomagali, nie kierowali rozwojem przemysłu

lekkiego i konsumcyjnego oraz rolnictwem i

że na tych odcinkach nie ma osiągnięć, nie ma

postępu. Przeciwnie. Tezy przedzjazdowe

uchwalone przez IX Plenum przytaczają szereg

cyfr, ilustrujących wzrost produkcji i dobro-

powszechnego użytku — odzieży, tkanin, obu-

wi, kultury, książek itp. W ciągu 9 lat Polski

Ludowej oddanych zostało do użytku dla świa-

tała pracowni 1.200.000 izb mieszkalnych, na-

stał się ogromny wzrost zatrudnienia, przyno-

szący wydatną poprawę budżetu rodziny ro-

botniczej w porównaniu z okresem przedwo-

Po konferencji bermudzkiej

Zmienić samolot

„Rzadko spotkać można tekst równie nieokreślony, jak tekst komunikatu, który uzgodniła „trójka” na Bermudach w wyniku nocnego posiedzenia” — pisał burzujący dziennik francuski „Monde”, komentując komunikat, opublikowany w wyniku bermudzkich narad.

W podobnym duchu, tylko co się z poważną dozą żłości i gorzkości pisze o komunikacie korespondent „Unité Press”, E. Korry: „Spokojny weekend na Bermudach zakończył się spokojnym komunikatem, który nie przyniósł niespodzianek, nowych idei, ani nawet nowych sformułowań”.

Komentując komunikat konferencji bermudzkiej, brytyjska agencja Reutera pisze: „Odzwierciedla on wiele trudności, wobec których stanęli szefowie trzech mocarstw zachodnich. Trudności te powstały na początku obrad i nie zostały usunięte w momencie, gdy prace konferencji miały się ku końcowi”.

Jakże są te trudności, te rozbieżności, w obliczu których stanęli uczestnicy bermudzkiego spotkania?

Przed wszystkim jest stosunek do Chin. Polity-

Trudności, na jakie rządy imperialistyczne natrafiają w stosunkach pomiędzy sobą, są odbiciem sprzeczności międzyimperialistycznych. A przede wszystkim są odbiciem trudności, na jakie natrafiała dotychczas realizacja tak młodego sercu Dullesa i Eisenhowera „polityki siły”, polityki przygotowań wojennych.

W przeddzień konferencji bermudzkiej ukazał się na łamach dziennika angielskiego „Daily Mirror” wielce znamienity artykuł: „Wiemy, że torujemy sobie drogę w przyszłość — pisali „Daily Mirror” — na samolocie amerykańskim. Niepokoi nas jednak pilot. Jeżeli będzie on nadal trzymał się obecnego kursu — przyszłości w ogóle nie będzie. Zdaża on wprost ku zagładzie i pociąga tam za sobą również nas, pasażerów. A spadochronów nie ma. Nikt nie może się uratować”.

Rada jest jedna. Zmusić pilota do lądowania. I prześlą się w inny samolot. W swój własny, nie amerykański. Anglii — do angielskiego samolotu. Francuzi — do francuskiego. Jednym słowem — powróć Anglii i Francji do samodzielnej polityki. Polityki nie dyktowanej interesami amerykańskich imperialistów, lecz polityki dyktowanej interesami narodu angielskiego i narodu francuskiego, zgodnej z dążeniami tych narodów.

T. R.

NAROD FRANCUSKI DEMONSTRUJE PRZECIWKO „ARMII EUROPEJSKIEJ”



Naród francuski protestuje w licznych demonstracjach przeciwko uszeregowaniu hitlerowskiego Wehrmachtu w ramach armii europejskiej. Na zdjęciu: demonstracja w Strasburgu. Fot. — CAF.

Bogaty dorobek tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA PAP. Dnia 8 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Wykonawczej Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którym podsumowano przebieg oraz osiągnięcia tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz wytyczono dalsze zadania TPPR.

Na posiedzenie przybyli radca Ambasady ZSRR w Warszawie D. Zaiklin oraz przedstawiciel WOKS w Polsce I. Lukownikow.

W czasie obrad wiceprzewodniczący ZG TPPR Stefan Matuszewski wręczył wyznającym się działaczom honorowe odznaczenia przyjaźni narodu polskiego do na rodów Kraju Rad. Pierwszą odznakę wśród gorących o klasków zebranych Stefan Matuszewski wręczył sekretarzowi Ambasady Radzieckiej ZSRR w Warszawie D. Zaiklinowi.

Sprawozdanie z przebiegu Miesiąca wygłosił sekretarz ZG TPPR Zygmunt Garstec-

Mówca wskazał m. in., że poważnym osiągnięciem uzyskanym w okresie Miesiąca jest dalszy znaczny wzrost szeregow TPPR. W tym okresie do TPPR wstąpiło ponad 1200 tysięcy nowych członków.

W dyskusji, jaka wywylała się nad sprawozdaniem podkreślono, że wzmocniona w okresie Miesiąca działalność Towarzystwa winna stać się stałą formą pracy, co przyczyni się do utrwalenia zdobytych osiągnięć w tegorocznym Miesiącu, do dalszego zacieśnienia

Mecz piłkarski Węgry — Anglia na ekranach

WARSZAWA PAP. Począwszy od dnia 12 grudnia br. na ekranach kin wyświetlana będzie polska kronika filmowa nr 52, zawierająca obszerny reportaż z międzynarodowego meczu piłkarskiego Węgry — Anglia.

Podpisanie planu wymiany kulturalnej między Polską a Bułgarią

WARSZAWA PAP. W dniach od 3 do 8 bm. obradowała w Warszawie polsko-bułgarska komisja mieszana dla opracowania planu realizacji uchwały umowy o współpracy kulturalnej na r. 1954.

Plan wymiany kulturalnej między obu krajami został podpisany dnia 8 bm.

Ze strony polskiej plan podpisał: H. Golański — wiceminister szkolnictwa wyższego PRL, a ze strony bułgarskiej: Peter Wutow — przewodniczący Bułgarskiego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

Wniosek Indii i Brazylii w sprawie odroczenia sesji ONZ

NOWY JORK PAP. W dniu 7 grudnia delegaci Indii i Brazylii w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ złożyli wspólny projekt rezolucji proponującej, aby Zgromadzenie przerwało obrady VIII sesji i wznowiło je za zgodą większości członków ONZ, jeżeli:

a) zdaniem przewodniczącej sesji rozwój wydarzeń w Korei będzie wymagał wznowienia obrad,

b) jeden lub kilku członków ONZ zwróci się do przewodniczącej z wnioskiem wznowienia obrad w związku z rozwojem wydarzeń w Korei.

Delegacja polska wniosła poprawkę do projektu tej rezolucji, proponując skreślić nie wyrazów „za zgodą większości członków ONZ”. Uzasadniając te poprawki delegat polski dr Juliusz Katuszy podkreślił, że zgoda większości członków ONZ

konieczna jest jedynie w wypadku zwolnienia nowej sesji, lecz nie w wypadku wznowienia obrad odroczonej sesji.

Delegaci Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Peru i kilku innych krajów poparli projekt rezolucji brazylijsko-hinduskiej i wypowiadali się przeciwko poprawce polskiej.

Delegat ZSRR wiceminister Wyszyński poparł poprawkę polską. Następnie odbyło się głosowanie nad poprawką polską do brazylijsko-hinduskiej projektu rezolucji. Poprawka została odrzucona przez większość członków Komisji Politycznej.

Z kolei większość Komisji Politycznej uchwaliła rezolucję brazylijsko-hinduską. Delegaci ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Ukrainy, SRR i Białoruskiej SRR powstrzymali się od głosu.

O czym nie mówiono na sesji PRN w Tczewie

51 spółdzielni produkcyjnych na 71 gromad w powiecie, 53 proc. ziemi w użytkowaniu zespołowych gospodarstw, 1116 rodzin chłopskich we wspólnej gospodarce. Wszystkie gromady gminy Rudno uspołdzielone...

Oto cyfry i fakty, o których z dumą mówiono na ostatniej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Tczewie. Z dumą dlatego, że nie miały udziału w przebudowie wsi wnoszącej powiatowa i gminne rady narodowe. Radni: Grzedziński, Tymawski, Muntowski z Rudna, Cisewski i Jasiech z gminy Gniew-Wieś i wielu innych jeszcze uczestniczyli bezpośrednio w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, w ich umacnianiu, pomagali spółdzielcom w przełamaniu trudności.

Niemale są osiągnięcia gminnych rad narodowych pow. tczewskiego w pracy nad przebudową wsi, nie brak jednak również w pracy tej niedociągnięć. Należało się więc spodziewać, że sesja wskaże te braki oraz zadania, jakie wypływają z tego do dyskusji przed II Zjazdem naszej partii.

Wbrew oczekiwaniom sesja nie dała tych wyników. Za dużo było ogólników w referacie, za dużo w dyskusji, za dużo wreszcie w podjętej uchwale. Za mało natomiast było konkretnych wniosków — jak pracować i co zrobić, aby wykorzystać istniejące rezerwy dla podniesienia produkcji rolnej w powiecie.

Ważnym i odpowiedzialnym zadaniem wydziałów rolnictwa i leśnictwa jest np. dopinanie, by spółdzielnie produkcyjne realizowały zatwierdzone przez Prezydium PRN plany gospodarcze. Na sesji w Tczewie stwierdzono w referacie, że Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przyszedł z wydatną pomocą spółdzielniom, pomagał im w opracowaniu planów gospodarczych. I na tym koniec. Ani słowa o realizacji planów gospodarczych, o tym, w jakim stopniu Wydział Rolnictwa i Leśnictwa spełnia swoje zadania, mimo że realizacja planów ma doniosłe znaczenie dla podziału dochodów w spółdzielniach i że stała ona właśnie o tyle ważną akcją.

Referat omawiał również osiągnięcia spółdzielni w podnoszeniu produkcji rolnej. Stwierdzał on m.in., że wyniki dotychczas uzyskane są osiągnięciami początkowymi, że nie wykorzystano do tej pory, prawie w żadnej spółdzielni, szerokiej możliwości produkcyjnych dla zwiększenia wydajności z ha.

W jaki sposób Powiatowa Rada Narodowa zamierza w tym korzystać „szerokiej możliwości produkcyjnej”, istniejącej w spółdzielniach, przy pomocy jakich środków zamierza za-

bezpieczyć w spółdzielniach produkcyjnych realizację zadań, postawionych przez IX Plenum naszej partii, o tym na sesji w Tczewie nie wspomniano.

— Jak to — powiedzą zapewne twarzysze z Tczewa czytając te słowa. — Zamierzamy wystąpić o przydział kredytów na kupno inwentarza dla spółdzielni produkcyjnych i ich członków, na remont zabudowań. Zamierzamy uruchomić żłobki itp. Czy to nie są konkretne środki?

Nie można temu zaprzeczyć. Jednak nie są to środki, o które chodzi. Nie są to mianowicie własne rezerwy.

Odnosi się wrażenie, że wśród radnych zaczyna rościć się niezdrowa tendencja do oczekiwania wyłącznie na pomoc z zewnątrz. Wydało się im, że w ciągu najbliższych dwóch lat, w których produkcja rolna ma wybitnie wzrosnąć, będzie można na wszystkie trudności rozwiązać przy pomocy państwa, kredytów itp., że realizacja zadań postawionych przez IX Plenum odbędzie się samorzutnie, bez większego wysiłku aktywnego w terenie.

Takie stanowisko jest oczywiście z gruntu fałszywe. Nie należy bowiem liczyć wyłącznie na pomoc państwa, ale trzeba szukać rezerw i środków, które umożliwią podniesienie produkcji rolnej, a tym samym poprawę bytu ludności miast i wsi. Na środki te wskazują m. in. tezy. Jednak towarzysze z Tczewa nie wywiązali z tego, właściwych wniosków dla siebie.

— A mimo wszystko dyskusja i uchwała, która podjęta na sesji, zabezpieczają realizację też przedziałowych w naszym powiecie — spróbujmy zapewne opowiedzieć towarzysze z Tczewa.

Zobaczmy więc, czy tak jest w rzeczywistości. Dyskusja wykazała wprawdzie, że np. należy zwrócić więcej uwagi na pracę wśród kobiet, opracować normy we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych, usprawnić pracę POM i wreszcie wzmocnić opiekę Prezydium PRN nad spółdzielnią, by nie zdarzało się więcej tak, jak mówił ob. Domański z Ornowa, że „jak mieliśmy zakładkę spółdzielnię, to każdego dnia ktoś z nas, a teraz nawet na nasze zaproszenie rzadko się „zjawia”. Były to niewątpliwie cenne uwagi. Ale nie wynika z nich bynajmniej, że radni do końca rozumieją stojące przed nimi nowe i odpowiedzialne zadania. Nie powiedziano bowiem, co trzeba zrobić, aby uaktywnić kobiety. W jakich spółdzielniach i kiedy należy przystąpić do opracowania norm.

w jaki sposób usprawnić pracę POM.

Pozostała nam do omówienia uchwała. I ona nie odzwierciedla zadań stojących przed Powiatową Radą Narodową w świetle uchwały IX Plenum KC PZPR. Szereg wniosków, sformułowanych niebawem ogólników. Zaleca ona np.: „zapewnić w roku 1954/55 wzrost plonu ziemniaków o 8 — 10 q z ha, w stosunku do roku 1953. Jeślibyśmy zwiększyli produkcję ziemniaków kwalifikowanych o 50 proc., kładąc przede wszystkim nacisk na wzrost produkcji odmian wczesnych i odpornych na choroby”. Za pomocą jakich środków zostanie zrealizowana ta część uchwały, o tym jednak nie ma w niej ani słowa.

„W celu uniknięcia strat dokonywać sprzętu ziół i okopowych w możliwie najkrótszym czasie, w pełni wykorzystywać park maszynowy” — czytamy dalej w uchwale. A w referacie tymczasem znajdujemy takie zdanie: „...w okresie wykonywanych prac byliśmy świadkami paradiwnego postępu maszyn...”. Jeśli więc takie „wyładki” będą się zdarzać w przyszłym roku, to czy można będzie wykorzystywać w pełni park maszynowy? Oczywiście, że nie. Należałoby więc omówić, co trzeba zrobić, by zapewnić bezawaryjną pracę pomocniczych maszyn. O tym nie mówiono jednak na sesji w Tczewie.

Nie mówiono też o tym, w jaki sposób doświadczenia produkcyjnych spółdzielni produkcyjnych w dziedzinie hodowli bydła i trzody chlewniej, uprawy roślin kłosowych i przemysłowych, w organizacji pracy zostaną przeniesione do spółdzielni mających słabsze wyniki, jak zostaną upowszechnione wśród okolicznych chłopów gospodarujących indywidualnie.

Na sesji PRN w Tczewie — w referacie, w dyskusji i w uchwale mówiono więc ogólnie o tym co trzeba zrobić, aby podnieść produkcję w spółdzielniach. Nie mówiono natomiast wcale, albo prawie wcale o tym, kto i przy pomocy jakich środków oraz kiedy, w jakim terminie, wykona uchwalone wnioski. To było zasadniczym brakiem sesji.

Trzeba sobie przy tym powiedzieć, że w podobny sposób przebiega wiele narad, poświęconych omówieniu wytycznych IX Plenum KC PZPR. Dlatego konieczna jest zmiana stylu obrad. Mniej ogólnych rozważań, a więcej konkretnych i prze-myślanych zadań. Omawianiem, zadań postawionych w tezach nie wykonamy — tylko praca. I ją trzeba właśnie planować.

W. Kos

Rozpoczynamy produkcję farb okrętowych



Gdańska Fabryka Farb i Lakierów w Oliwie, która w dniu 4. XII, wykonała plan na rok 1953, produkuje farby specjalistyczne dla przemysłu okrętowego. Prowadzone są ostatnio doświadczenia i badania wytrzymałości farb w gorącym klimacie i w różnych stopniach zasolenia morsk. Podjęcie produkcji tych farb pozwoli całkowicie uniezależnić się od importu tego materiału z zagranicy.

Żegluga zobowiązała się do użycia farb okrętowych, co przy czyni się do lepszego znopatrzenia rynek.

Na zdjęciu: PAWEŁ BOŁKE, wykonujący 180 proc. normy, przy obsłudze maszyny do ucierania farb olejnych.

Fot. Z. Koscarski.

Szczoteczka kreslarska z odpadków

Od dłuższego czasu kreslarze odczuwali brak na rynku szczoteczki do usuwania z rysunków technicznych pyłu i pozostałości po wycieraniu gumką i często zmuszeni byli dokonywać tej czynności za pomocą rekawu marynarki czy fartucha.

Brakowi temu zaradził inż. Julian Liban, pracownik Biura Projektów „Prozamet”. Jak donosi nasz korespondent, L. Woźniak, inż. Liban opracował projekt oszczędnej szczoteczki kreslarskiej z odpadków łapek zajęczych. Projekt został przyjęty przez Mi- nisterstwo Drobnej Wytwor- czości i Rzemiosła i prze- kazany Zakładowi Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślni- czych do produkcji.

Szczoteczka ta nie tylko będzie bardzo trwała i miękka, ale również i tania, co przy- czyni się do jej popularyzo- wania.

Ważnym zadaniem wydziałów rolnictwa i leśnictwa jest np. dopinanie, by spółdzielnie produkcyjne realizowały zatwierdzone przez Prezydium PRN plany gospodarcze. Na sesji w Tczewie stwierdzono w referacie, że Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przyszedł z wydatną pomocą spółdzielniom, pomagał im w opracowaniu planów gospodarczych. I na tym koniec. Ani słowa o realizacji planów gospodarczych, o tym, w jakim stopniu Wydział Rolnictwa i Leśnictwa spełnia swoje zadania, mimo że realizacja planów ma doniosłe znaczenie dla podziału dochodów w spółdzielniach i że stała ona właśnie o tyle ważną akcją.

Referat omawiał również osiągnięcia spółdzielni w podnoszeniu produkcji rolnej. Stwierdzał on m.in., że wyniki dotychczas uzyskane są osiągnięciami początkowymi, że nie wykorzystano do tej pory, prawie w żadnej spółdzielni, szerokiej możliwości produkcyjnych dla zwiększenia wydajności z ha.

W jaki sposób Powiatowa Rada Narodowa zamierza w tym korzystać „szerokiej możliwości produkcyjnej”, istniejącej w spółdzielniach, przy pomocy jakich środków zamierza za-

bezpieczyć w spółdzielniach produkcyjnych realizację zadań, postawionych przez IX Plenum naszej partii, o tym na sesji w Tczewie nie wspomniano.

— Jak to — powiedzą zapewne twarzysze z Tczewa czytając te słowa. — Zamierzamy wystąpić o przydział kredytów na kupno inwentarza dla spółdzielni produkcyjnych i ich członków, na remont zabudowań. Zamierzamy uruchomić żłobki itp. Czy to nie są konkretne środki?

Nie można temu zaprzeczyć. Jednak nie są to środki, o które chodzi. Nie są to mianowicie własne rezerwy.

Odnosi się wrażenie, że wśród radnych zaczyna rościć się niezdrowa tendencja do oczekiwania wyłącznie na pomoc z zewnątrz. Wydało się im, że w ciągu najbliższych dwóch lat, w których produkcja rolna ma wybitnie wzrosnąć, będzie można na wszystkie trudności rozwiązać przy pomocy państwa, kredytów itp., że realizacja zadań postawionych przez IX Plenum odbędzie się samorzutnie, bez większego wysiłku aktywnego w terenie.

Takie stanowisko jest oczywiście z gruntu fałszywe. Nie należy bowiem liczyć wyłącznie na pomoc państwa, ale trzeba szukać rezerw i środków, które umożliwią podniesienie produkcji rolnej, a tym samym poprawę bytu ludności miast i wsi. Na środki te wskazują m. in. tezy. Jednak towarzysze z Tczewa nie wywiązali z tego, właściwych wniosków dla siebie.

— A mimo wszystko dyskusja i uchwała, która podjęta na sesji, zabezpieczają realizację też przedziałowych w naszym powiecie — spróbujmy zapewne opowiedzieć towarzysze z Tczewa.

Zobaczmy więc, czy tak jest w rzeczywistości. Dyskusja wykazała wprawdzie, że np. należy zwrócić więcej uwagi na pracę wśród kobiet, opracować normy we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych, usprawnić pracę POM i wreszcie wzmocnić opiekę Prezydium PRN nad spółdzielnią, by nie zdarzało się więcej tak, jak mówił ob. Domański z Ornowa, że „jak mieliśmy zakładkę spółdzielnię, to każdego dnia ktoś z nas, a teraz nawet na nasze zaproszenie rzadko się „zjawia”. Były to niewątpliwie cenne uwagi. Ale nie wynika z nich bynajmniej, że radni do końca rozumieją stojące przed nimi nowe i odpowiedzialne zadania. Nie powiedziano bowiem, co trzeba zrobić, aby uaktywnić kobiety. W jakich spółdzielniach i kiedy należy przystąpić do opracowania norm.

Nie mówiono też o tym, w jaki sposób doświadczenia produkcyjnych spółdzielni produkcyjnych w dziedzinie hodowli bydła i trzody chlewniej, uprawy roślin kłosowych i przemysłowych, w organizacji pracy zostaną przeniesione do spółdzielni mających słabsze wyniki, jak zostaną upowszechnione wśród okolicznych chłopów gospodarujących indywidualnie.

Na sesji PRN w Tczewie — w referacie, w dyskusji i w uchwale mówiono więc ogólnie o tym co trzeba zrobić, aby podnieść produkcję w spółdzielniach. Nie mówiono natomiast wcale, albo prawie wcale o tym, kto i przy pomocy jakich środków oraz kiedy, w jakim terminie, wykona uchwalone wnioski. To było zasadniczym brakiem sesji.

Trzeba sobie przy tym powiedzieć, że w podobny sposób przebiega wiele narad, poświęconych omówieniu wytycznych IX Plenum KC PZPR. Dlatego konieczna jest zmiana stylu obrad. Mniej ogólnych rozważań, a więcej konkretnych i prze-myślanych zadań. Omawianiem, zadań postawionych w tezach nie wykonamy — tylko praca. I ją trzeba właśnie planować.

W. Kos

„Żeby nie rdzewiał drucik...”

Cdy powszechność nauczania nie idzie w parze z poziomem

NIE ma w naszym kraju gromady czy osiedla, nawet w najodleglejszych miejscowościach, w „za- padłych kątach”, gdzieby nasza młodzież pozbawiona była możliwości nauki. Jeśli popatrzymy na mapę — sieci szkół w woj. gdańskim, ogarnia nas uczucie dumy. Uzasadniona to dumą. W 863 szkołach podstawowych uczy się około 113 tysięcy młodzieży. z czego 86 procent w szkołach 7-klasowych. Cyfry te świadczą o tym, że na naszym terenie przekroczyliśmy już założenia Planu Szóstoletniego. Jeślibyśmy poważnie osiągnięcia w dziedzinie rozwoju szkolnictwa. W walce o powszechność nauczania odnieśliśmy zwycięstwo.

A jednak...

A jednak walka o powszechność nauczania nie idzie u nas w parze z poziomem. Przyjrzyjmy się kilku cyfrom: Procent uczniów w szkołach podstawowych z kilkoma ocenami niedostatecznymi, a więc takich, którzy nie mogą przejść do następnej klasy, nawet z poprawkami, wynosi 9,6.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w szkołach ogólnokształcących, w których nie raz znaczny procent uczniów klas wyższych, licealnych, „du- bluje” rok nauki.

Pociąga to za sobą poważne następstwa przy egzaminach maturalnych. W ubiegłym roku szkolnym do egzaminów tych dopuszczonych zostało 95,2 proc. uczniów, przy czym złożyło ten egzamin jedynie 85,5 procent kandydatów.

Na bakier z literaturą

Dla lepszego zobrazowania poziomu nauczania w naszych szkołach przyjrzyjmy się z kolei, jak przebiegały egzaminy maturalne w woj. gdańskim na wiosnę br. W Nowym Dworze np. większość uczniów szkoły ogólnokształcącej w swoich pracach pisemnych popełniała poważne błędy ortograficzne. Można było również stwierdzić, że młodzież tej szkoły słabo interesuje się literaturą i nie zna nawet literatury obowiązkowej. Do wodom tego jest fakt, że przeważająca ilość młodzieży wybrała na egzamin pisemny z języka polskiego tematy wolne.

Odpowiedzi ustne potwierdziły nieznajomość literatury — uczniowie płąkali się w od powiedziach; nie znali nawet wieku, w którym żyli nasi najznakomitsi pisarze. Jeden z maturzystów powiedział np., że Krasiński żył w wieku XVI, a Kochanowski w XIX. Drugi — uczeń szkoły ogólnokształcącej w Oliwie — nie mógł ustalić, kto napisał „Treny”. Ponadto słaby styl wypracowań maturalnych był dowodem nie tylko ubóstwa języka u młodzieży, ale również pomniejszania pojęć i opowiadania sloganami. Jeden z kandydatów na WSP w Gdańsku: napisał w swoim wypracowaniu: „W

niezerwalnym sojuszu z ropą naftową występuje gaz ziemny”. Jest to jeden z rzących przykładów szermowania sloganami, ale było również i wiele innych, może mniej jaskrawych, ale również nieprzemysłanych zdań.

Funkcja funkcji nie równa

Wielu z nas nie ma specjalnego sentymentu do matematyki, ale uczniowie, którzy marzeniem są studia politechniczne — powinni przy najmniej znać jej podstawowe zasady. Niestety, nie zawsze tak się dzieje. Młodzież nasza po złożeniu egzaminów maturalnych szybko zapomina niegłównie przyswojone wiadomości i już podczas egzaminu na wyższe uczelnie popełnia kompromitujące błędy.

Oto na egzaminach na Politechnikę Gdańską można było stwierdzić, że młodzież nie może odróżnić równania od nierówności, a ponadto, nie zna wielu zasadniczych reguł i prawideł matematycznych. Jeden z kandydatów na wyższe studia politechniczne na pytanie, co to jest funkcja, odpowiedział, że, „gdy ktoś jest na stanowisku, to pełni funkcję”. Na proste pytanie z fizyki, dlaczego w żarówce nie ma powietrza, jeden z kandydatów odpowiedział — „żeby nie rdzewiał drucik”, a drugi „żeby drucik się zbyt nie roz- żarzał” (autentycznie).

Nie więc dziwnego, że 30 procent zdających egzamin wstępny na Politechnikę Gdańską otrzymało z matematyki oceny niedostateczne.

Szukajmy przyczyn zła

Gdzie leżą przyczyny tych naprawdę strasznych braków? Przyczyn jest wiele. Zatrzymamy się na dwóch zasadniczych: to sprawa uczenia się i nauczania, a więc ucznia i nauczyciela.

Najważniejszym błędem w pracy ucznia jest brak systematycznej pracy. Jak wynika ze sprawozdań kierowników szkół, uczniowie — i to nie wszyscy — odrabiają wy- łownie domowe zadania pi- semne, natomiast całkowicie lekceważą zadania ustne. Sta- je się to źródłem stopni niedostatecznych, zwłaszcza w na- uce języka polskiego, geo- grafii czy historii.

Drugą poważną przyczyną niedostatecznych ocen jest brak dyscypliny wśród młodzieży. Często opuszczanie lekcji, spóźnianie się i niewłaściwe zachowanie pod- czas wykładów — oto głów- ne źródła słabego przyswa- jania wiedzy. Ponadto, więk- szość uczniów nie ma w do- statecznym stopniu zo- rągowanej pracy pozalekcyjnej. Błędy te łatwo można by u- sunąć, gdyby organizacje mł- dzieżowe — ZMP i ZHP — działały na terenie szkół, więcej przyswajali- wagi do podniesienia no- ziomu nauczania, do współ- pracy z nauczycielstwem. Sko- leń organizacje młodzieżowe, zwłaszcza ZMP, zbyt ma- lo czasu poświęcają temu za- zadaniu, ograniczając swo- ją działalność do zebrania o- gólnej treści i wysyłania nie- nie mówiących sprawoz- dań.

Sprawa nauczyciela

Ogólnie można powiedzieć, że wielu nauczycieli, nie za- wsze z własnej woli, jest sł-

Konopie wzywają ratunku

W spółdzielni produkcyjnej Mątwy Wielkie powiatu malborskiego dotychczas nie skoszono i nie zebrano kono- pi zasianych na 3 hektarach. Niedbalstwo to źle świadczy o mątejskich spółdzielcach.

Powinni oni wziąć przy- kład ze spółdzielni w Lich- nowku, którzy zarówno orki- zimowe, jak i wszelkie inne- biejące prace zakończyli w- terminie i przygotowują się do podziału dochodu.

W. Borkowski korespondent

bo przygotowanych do zawo- du. Wynika to przede wszyst- kim z tego, że młode kadry nauczycielskie — absolwenci wyższych szkół pedagogicz- nych — nie są otoczeni nale- żytą opieką przez zakład ma- tierzysty. Nieraz pozostawia- ją ich samym sobie, bez opieki, w bardzo trudnych warunkach pracy. W za- sadzie młodym nauczycielom przez dłuższy czas powinna w pracy zawodowej pomagać jego uczelnia. Wielu dyrek- torów szkół pedagogicznych nie przywiązuje jednak wa- gi do rozwoju kół absolwen- tów. Nie organizuje narad- byłych wychowawców, na- których mogliby oni podzie- lić się doświadczeniami pra- cy w terenie i zasięgnąć ra- dy u starszych kolegów. W u- biegłym roku narady takie odbyły się np. tylko w li- ceach pedagogicznych w Oliwie i Tczewie.

Nie interesuje się również w dostatecznym stopniu młodymi kadrami Wydział Oświaty Prezydium Woj. RN oraz odpowiednie wydziały przydziału MRN i PRN. Młodzi nauczyciele, często ob- ceni nadmierną pracą zawo- dową i społeczną, zaniedbu- ją się, a nawet zniechęcają do zawodu nauczyciela. Po- nadto brak jest jakiejkol- wiek troski ze strony władz o podniesienie poziomu wie- dzy u nauczycieli niewy- kwalifikowanych. A trzeba wiedzieć, że w wojewód- stwie gdańskim jest oko- ło 500 takich nauczy- cieli. Tylko część z nich uczeszcza na kursy, organizo- wane przez komisje rejon-

ne. Pozostali nie mogą ni- ch korzystać, często nie z- własnej woli. M. in. nauczy- cielem z powiatu starogardz- go i wejherowskiego tylko dlatego nie uczeszcza na kursy, gdyż przeżył rad na- rodowych nie zawiadomili- ich o rozpoczęciu nauki. Po- nadto nadmierne obciążenie nauczycieli pracą społeczną, zwłaszcza nauczycieli wiej- skich, uniemożliwia im sy- stematyczne dokształcanie się.

Sprawa podniesienia po- ziomu naszego szkolnictwa, sprawa zlikwidowania po- ważnych braków, jakie utru- dniają pracę nauczyciela i ucznia — to zagadnienie nie- zwykłe istotne, sprawa każ- dego z nas.

Tych kilka skromnych u- wag, które nie wyczerpują oczywiście tematu, niech przyjrzy się do rozpoczęcia szerokiej dyskusji na temat poziomu naszego szkolnictwa i wychowania młodzieży.

W dyskusji tej niewątpli- wie wezmą udział wszyscy, którym głęboko leży na ser- cu sprawa wychowania na- szej młodzieży na pełnowar- tościowych obywateli ludowe- go państwa, którym leży na sercu podniesienie naszego szkolnictwa, które szybko roz- wijając się, osiągnęło tak waż- ny wskaźnik — powszechno- ści, nie idący jeszcze w pa- rze z niemierną istotnym — jakością, poziomem naucza- nia. Tą rozbieżność zlikwido- wać trzeba jak najszybciej.

ANNA DIEMIETIWA

Sprawa kuźni

(Fragment scenariusza)

OBRAZ I. Gminna Rada Narodowa, gabinet prze- wodniczącego. Za stołem mę- dzyną w średnim wieku. Stoł zasłany papierami i ga- zetami. Otwierają się drzwi. Wchodzi chłop. W cholewie prawego bota tkwi bał. W ręku niesie złamaną podko- wę, którą kładzie na stół przewodniczącego.

Chłop: — Obywatelu prze- wodniczący. Ja w sprawie tej jędkowej — w sprawie kuźni. Przybyły bierze ze stołu podkowę i obracając ją na wszystkie strony pokazuje siedzącemu. — Widzicie, pod- kowa do niczego. Złamała się. Muszę jechać do kowala do Malborka — 20 km. Gdyby tak w Nowym Stawie była kuźnia. Nie tylko dla mnie, oczywiście, dla wszystkich gromad, dla ca- łej gminy.

Przewodniczący: — Co, w sprawie kuźni. Wstaje. — Wiem, wiem. Ale tyle było ro- boty. Człowiek musi sam my- śleć o wszystkim. Teraz jed- nak będzie zatłoczone. Koniecz- nie, Dobrze, obywateli, żęście przyszli, sprawa kuźni — spra- wę pierwszorzędnej wagi. Te- raz zwiększamy troskę o za- spożycie potrzeb wsi. Daliście świetny przykład, jak zanied- baliśmy sprawy terenu. — Prze- wodniczący serdecznie ścis- ka rękę przybytemu — Za- łatwiamy. Dziękuję. Dziś ję- dzie na naradę w powiecie. Mo- żemy przysłać, chodź z trybuny.

OBRAZ V: Sesja PRN w Malborku. — Obywatelu, uczy- nił wszystko, by zaspokoić po- trzeby, by nie trzeba było cho- pów jechać do kowala, by pod- kuć konia.

Przewodniczący narady: — Obywatelu, prosimy mniej frazesów. Należy mówić kon- kretnie o tym, co już zrobiono, co planuje się zrobić. Jakie po- trzeby w najbliższym czasie zo- staną zaspokojone. Mówca mil- knie, chodź z trybuny.

OBRAZ VI: Sesja GRN w Nowym Stawie. — Obywatelu, radni. Niedopuszczalne jest, by chłopci traciли cały dzień na ja- dę do Malborka, by podkuć ko- nia.

OBRAZ VII: Zebranie gromadzkie. — Obywatelu, za- równo Gminna, jak i Powiatowa Rada Narodowa dołożą sta- rań, by przyjeść wsi z jak na- lepszą pomocą. Teraz to nasze najpilniejsze zadanie. By cho- pów nie tracił całego dnia cza- su na jazę do Malborka, by podkuć konia.

Głos z sali: — Ale kiedy będzie kuźnia?

Mówca: — Będzie. Przeci- ż trzeba było wupier omówić spa- wę, uzgodnić kierunki akcji, zmobilizować rezerwy. Teraz mu- simy jeszcze opracować plany, zatwierdzić je, skorygować.

OBRAZ VIII: Zebranie gromadzkie. — Obywatelu, radni. Niedopuszczalne jest, by chłopci tracił cały dzień na ja- dę do Malborka, by podkuć ko- nia.

OBRAZ IX: Zebranie gromadzkie. — Obywatelu, radni. Niedopuszczalne jest, by chłopci tracił cały dzień na ja- dę do Malborka, by podkuć ko- nia.

OBRAZ X: Zebranie gromadzkie. — Obywatelu, radni. Niedopuszczalne jest, by chłopci tracił cały dzień na ja- dę do Malborka, by podkuć ko- nia.

OBRAZ XI: Zebranie gromadzkie. — Obywatelu, radni. Niedopuszczalne jest, by chłopci tracił cały dzień na ja- dę do Malborka, by podkuć ko- nia.

OBRAZ XII: Zebranie gromadzkie. — Obywatelu, radni. Niedopuszczalne jest, by chłopci tracił cały dzień na ja- dę do Malborka, by podkuć ko- nia.

J. OGRODNIK

— socjalizm

chłopskiego, prawidłowej realizacji linii naszej partii, która mówi: opieraj się na biedocie, zawieraj sojusze z biedniakami i walcz z kulakami wyższymi i sabotażem. Wymaga to od aktywności partyjnego i gospodarczego przewidywania do końca błędów zarówno prawniczo-oportunistycznych, jak i lewackich. co jest niezbędnym warunkiem prawidłowej realizacji wytycznych IX Plenum.

W terenie pokutują jeszcze pozostałości gromkowszczyzny, polegające na tym, by pod- nosić produkcję rolną, nie licząc się z tym, jak to wpłynie na układ sił klasowych na wsi, na układ sił klasowych w całym kraju. Znaj- duje to niekiedy obecnie wyraz w terenie, np. poprzez posyłanie dzieci szkolnych do pomocy kulakowi, w kumoterskim realizowaniu dekre- tu o pomocy sąsiedzkiej na korzyść kulaka, w tolerowaniu różnych form wyższu kulackie- go, a nawet w wypożyczaniu maszyn GOM- owskich kulakom. Wynika to stąd, że niektó- rzy uważają walkę o wzrost produkcji rolnej za cel sam w sobie, jako „produkcję dla pro- dukcji”, nie widząc zadania ograniczania ku- laka w jego możliwościach bogacenia się kosz- tem wyższu chłopu pracującego, zadania po- litycznej izolacji kulaka.

Niemniej niebezpieczne jest lewackie trak- towanie chłopu, jako dostawcy, a nie dbanie o to, by stworzyć chłopu, jako wytwórcy, lep- sze warunki dla produkcji.

Należy również walczyć z ujawniającymi się gdzieniedzie antychłopskimi nastrojami, które są pozostałościami socjaldemokratyzmu, pozostałościami pogardliwego stosunku przedwo- jennej PPS do chłopu pracującego. Oportuni- styczna PPS nie dbała bowiem nigdy o masy chłopskie, jako sojusznika klasy robotniczej, gdyż nie stawiała sobie celu walki o socja- lizm.

Te przejawy lewackiego i awanturniczego podejścia do chłopu pracującego prowadzą do dalszej konsekwencji — niektórych towarzyszy do fałszywych wniosków, że gospodarka in- dywidualna ma i średniorolnego chłopu nie ma żadnych możliwości wzrostu produkcji rol- nej. I dlatego też uważają oni, że należy na- tychmiast bez wstępu na to, czy są ku temu

warunki, czy też nie — zakładać spółdzielnie produkcyjne.

Tow. Stalin w 1928 roku, na rok przed po- czątkiem masowej kolektywizacji w ZSRR, wskazując na wielkie zadania, jakie stoją w dziedzinie wzrostu produkcji rolnej przed sochozami i ruchem kolchozowym, mocno podkreślał konieczność ciągłej i systematycz- nej pomocy dla małych i średniorolnych chło- pów, wskazując jednocześnie na poważne re- zervy, tkwiące w ich gospodarstwach.

Niewiedzenie rezerw tkwiących w gospodar- ce indywidualnej i nastawienie się na jak naj- szybsze tworzenie spółdzielni produkcyjnych drogą łamania zasad dobrowolności, dro- gą nacisku administracyjnego, jest szkodli- we, zarówno z punktu widzenia ekonomicz- nego jak i politycznego. Spółdzielnie produk- cyjne, które powstały tą drogą są słabe i nie gwarantują właściwego wzrostu produkcji rol- nej, a jednocześnie odpychają chłopstwo pra- cujące od sojuszu z klasą robotniczą, od idei spółdzielczości. Dlatego też dobrze realizować wytyczne IX Plenum znaczy to — zwalczając konsekwentnie zarówno tendencje lewackie jak i oportunistyczne — pomagać chłopstwu pracującemu w wydobyciu wszystkich re- zerv, jakie jeszcze tkwią w ich gospodarce.

Należy również rozprawić się z „teorią” — „im gorzej tym lepiej”, spotykana jeszcze, nie- stety, dość często w niektórych powiatach i gminach, jak np. w Wejherowie. Polega ona na tym, że im gorzej będzie miał chłop wy- niki w gospodarce, tym prędzej pójdzie do spółdzielni. Stąd wynikają wypadki łamania praworządności przez fałszywą klasyfikację gruntów, niesłuszne podwyższanie wymiarów- dostaw obowiązkowych dla pracujących chło- pów. Ostatnio nawet po ukaraniu się materia- lów IX Plenum u niektórych naszych towarzy- szów powstały wątpliwości, czy pomoc ma- ła i średniorolnym chłopom nie zahamuje rozwoju ruchu spółdzielczego.

To stanowisko niektórych towarzyszy świad- czy o niezrozumieniu przez nich istoty so- luszno robotniczo-chłopskiego. Pomoc dla ma- ła i średniorolnego chłopu leży w interesie klasy robotniczej. Oznacza ona bowiem wzrost wy-

Byla kelnerką

O czystości i obsłudze konsumentów

„Dwie pomidorowe, dwa razy gęś pieczona, kapuśniak z wędliną i rapke” — przekazuje „blokierka” szefowi kuchni moje zamówienie. Po ra obiadowa. W „Kotwicy” panuje wielki ruch, zajęte są wszystkie stoliki. Kelnerzy — Dziecielska, Dubieński są już opoceni. Zamówienia „sy pią” się jedno po drugim. Dania jednak z kuchni nie wychodzą szybko. „Blokierka” Plotkowska „podgania” więc kuchnię. „Szybciej, przednio zamówione dania i jeszcze dwa razy kapusta faszerowana” — woła ob. Plotkowska. Zupy gotowe. Plotkowska podaje mi kapuśniak i... oczyszcza brzeg talerza z kapusty palcem. „No, smaczno”, pomyślałam. Gdyby konsumenci widzieli to, apetyt ich zniknął bez śladu.

GDYBY GOŚCIE ZAJRZELI DO KUCHNI

Jeszcze gorzej byłoby z apetytem, gdyby goście zaj-

rzeli do kuchni — widok go-dni pożałowania. Na stole leży pieczona gęś, jakby element dekoracyjny. Obok stoją naczynia z rapką i kotle-tami z kaszy i mięsa, stoją talerze i półmiski z przygo-towanymi do konsumpcji po-trawami. A obok nich: różno-go rodzaju odpadki: kości, skórki od rapki, rozsypana tarta bułka, mała zaś posy-pano nie tylko całą stół, ale i podłogę.

TO TYLKO SZMINKA NA USTACH

Jeszcze kilka uwag o sa-lach konsumpcyjnych i konsu-mentach. „Przed wszystkim czyste stoły” — pouczały ko-łedzy najpierw w „Popularnej”. Sikora i Klewicz, po-tem w „Kotwicy”. Dziecielska i Lubiński. Słusznie — czyste stoły zaprasza gości. Kelnerzy, zgodnie z tą zasa-dą wykorzystują każdą wolną chwilę na doprowadzenie sali do estetycznego wyglą-du. Zbierają naczynia, wy-próżniają popielniczki, strze-pują i poprawiają serwety na stołach, uzupełniają zapy-sy serwetek.

Ala do restauracji „Kot-wica”, a także do „Popularnej” można zastosować po-wiedzonko o dziewczynie, która maluje usta, a uszy ma brudne. Bawem kelnerzy strzepują każdy pył ze stołu, a nie dbają o czystość nakry-cia. To przed wszystkim obowiązkowym pomywa-czkiem, ale kelnerzy powinni pilnować, by nakrycia były czyste.

Tu jednak trzeba skie-rować kilka uwag pod adresem konsumentów, któ-ry nie szanują pracy perso-nelu restauracji, nie troszc-zą się o to sami, by mogli zjeść obiad w przyjemnych warunkach. Uwagi te kieru-jemy pod adresem tych, któ-ry rozlewają piwo i zupy, strzepują popiół na serwety. W ten to sposób 3 bm. kon-sumenty kompletnie zabrudzi-li trzy serwety.

Sala konsumpcyjna „Popu-larnej” jest duża. Z braku dostatecznego oświetlenia to-nie w półmroku, co robi nie-przyjemne wrażenie. Od kil-ku dni panuje ziąb. Kelner i bufetowa ubierają się w dwa swetry. A ja „uczyłam się chłodzić” w pierwszym dniu meji pracy w białym fartuszkach z narzuconą na wierzch kurtką.

Wnioski z tych spostrzeżeń nasuwają się same — więcej troski o czystość i higienę za-pleca produkcyjnego, sal konsumpcyjnych. Dbałość o czystość i higienę — to tro-ska o konsumenta, o zdobycie pełnego jego zaufania. Obawiam się, że moja nie-dyskretna, odsłonięta dość... brudnych kulis lokalii gdyn-skich nie zwiększy do nich zaufania stałych bywalców tych restauracji. Ale spowid-wam się, że ich personel od-robi to rzetelną pracę.

W. Wojciechowska

Do DOKP w Gdańsku

Rachunek Nr 1

Tabliczka czekolady	zł. 15.-
Butelka wina	18.-
2 bilety do kina	9.-
Pudełko „Wczaso-nych”	4.40
1 kg orzechów	36.-
2 paczuszki ciasteczek	9.60
Pamiętniki Samuela	
Pepsi	39.-
Pudełko cukierków	25.-
Butelka perflu	35.-
Razem	zł. 194.-

(Uwaga: Roszczenia z ty-tułu strat moralnych — oso-bno).

UZASADNIENIE

Mieszkać w Gdyni, doje-dź do pracy do Gdańska, Najlepszym rannym pociągami, jest pociąg elektryczny o godz. 7.25. Do dnia 1 grudnia odchodził on z Gdyni o godz. 7.25. W dniu tym więc, czekając na pociąg, zło-żyłem się z kolegą — sceptykiem, że również odjedzie o oznaczonej godzinie. Prze-gladając jednak tabliczkę czekolady.

Przypuszczam, że był to od osobisty wypadek i nazajutrz

dek szkolenia motorowego LP2 w Gdańsku ul. Oliwianka 3a do dnia 12 bm.

KRONIKA DNIA

Okręgowa konferencja dyrektorów szkół zawodowych

Dyrektorzy Okręgowa Szkolenia Zawodowego organizują w dniu 11 bm. o godz. 10 w świetlicy DOSZ konferencję dyrektorów i fch zastępców oraz sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych szkół zawodowych. Poświęconą omówieniu wyników nauczania w I kwartale pr.

Uwaga, amatorzy sportu wodnego

Sekcja motorowo-wodna przy woj. zarządzie organizuje w Gdańsku kurs teoretyczno-praktyczny na stopień żeglarsko-mechanika. Zgłoszenia kandyda-tów przyjmują centralny osro-

TEATR

Teatr Wielki w Gdańsku — nieczynny.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — nieczynny.
Teatr Kameralny w Sopocie — „Zwady młodsze”, godz. 19.
Państw. Teatr Lalek w Gdańsku — nieczynny.

KINA

GDANSK: „Leningrad” — „Tajne akta t-my Solwey” — „Bajka” — „Bohaterowie i bohaterki” — „Złoty wiek” — „Wiersze” — „Wiersze” — „Taksówkarz” — „Wiersze” — „Maj” — „Pomysłowy sprzedawca” — „Delfin” — „Oliwie” — „Noc majowa” — „Atlant” — „Ostatnia bitwa” — „Nierzytycy” — „Gopland” — „Warszawa” — „Lubow Jarowaja” — „Fala” — „Węgierski melo-dia” — „Promień” — „Chyloni” — „Młodzi barykada” — „Neptun” — „Orlo-wie” — „DS-70 nie działa”, godz. 17. 19.
SOPOT: „Baityk” — „Arenia smiałych”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
„Polonia” — „Młode serca”, godz. 16, 18, 20.

złożyłem się o butelkę wina. Niestety, znowu przegrałem. Po nieważ pociąg gdańskiej DOKP kursują zacyzacji punk-tualnie, tłumaczyłem to sobie różnymi sposobami. I zło-żyłem się po raz trzeci — o 2 bi-lety do kina. Przegrałem. Na czwartą dzień pomyślałem: do trzech razy sztuka. Wtóra jed-nak w obstrukcji kolei elektrycz-nej znowu zawiodła. Przegra-łem pudełko „Wczasowych”. Reszta przegranych w ra-chunku.

A ile przy tym musiałem na słuchać się cierpliwie, zło-żyłem więc (wynikłe z tego tytułu cierpienia moralne za nadmierne zaufanie do koleja-ryzacji) oceniam na symboliczną złotówkę).

Proszę o szybkie uregulowa-nie rachunku, bo żona podej-rza, że to wszystkie rzeczy kupilem „dla kogoś”. Mogę stać wybitnie stracił moralnie, nie będę mógł wtedy bronić honoru kolejarzy.

Jako źródło pokrycia propo-nuję fundusze na propagandę. (Jog.).

MKFN w Gdyni zaprasza na odczyt

Miejski Komitet Frontu Narodowego w Gdyni za-prasza mieszkańców miasta na odczyt, który odbędzie się w dniu 10 grudnia br. o godz. 18 w świetlicy Państwowej Centrali Drzewnej (dawniej „Pagid”).

Referat na temat „Nasze zadania w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących” wygłosi po-seł Czesław Wycech.

RADIO

Ważniejsze audycje na czwartek, 10 bm.

12.15 — Radziecka muzyka lu-dowa. 12.45 — Audycja dla wsi. 14.10 — Dla klasy i słuchowisko pt. „Sam pójde do szkoły”. 14.30 — Dla klasy i słuchowisko pt. „Ojciec i syn”. 15.00 — Frasor-Sinson: Wzianka z opt. „Dziew-cze z gór”. 15.10 — Audycja lite-racka. 15.30 — Dla dzieci aud. słowno-muz. pt. „Zabawy i tańce przy gitarze”. 17.25 — Aud-ycja świetlicy szkoły podstawowej nr 36 w Oliwie. 18.30 — Odpo-wiedzi Fall 49. 18.45 — Brückner: Podziwienia z dalekich stron — walc. 19.10 — Radiowy kurs języka rosyjskiego początkują-cej, lekcja 16. 19.30 — Muzyka i aktualność. 22.00 — Audycja literacka. 22.20 — Jan Brannus: Symfonia.

Program lokalny. 15.44 — „Przy-muzyce o sporcie”. 17.15 — Rep-ortaż z statku. 18.00 — Co-dzienny przegląd wydarzeń. 19.10 — Rep. z cyklu „Tam, gdzie po-wstają statki”.



Tylko najlepsi uczniowie szkół podstawowych

będą mogli startować w V Zimowych Igrzyskach Harcerskich

Z nadejściem zimy cieszy się najbardziej uczniowie szkolni. Bo to i narty pójda w „ruch”. A saneczkach będzie można pojeździć i na łyżwach po-siłać się... Kłopot jednak z tym, że śniegu naraźnie nie widać, zaś lekkie przymrozki bywają tylko w nocy i to nie zawsze.

Przydałoby się trochę śniegu, tym bardziej, że mło-dzież szkół podstawowych chciałaby już przystąpić do przygotowań przed majacy-mi się odbyć w styczniu 1954 r. V Zimowych Igrzysk Harcerskich, które podobnie jak w roku ubiegłym przeprowadzone zostaną na terenie całego kraju.

Według planu, jeszcze w bm. mała być zorganizowane zawody kontrolne we wnętrzno-szkolne, natomiast oficjalne zawody w po-szczególnych szkołach odbędzie się w pierwszej połowie stycznia 1954 r. Zwycięzcy tych pierw-szych eliminacji będą mieli pra-wo startować w zawodach gmin-nych (II połowa stycznia), a na-niepie powiatowych — 31 stycz-nia do 7 lutego. Najlepsi zawo-dnicy z powiatu zdobędą prawo startu w zawodach wojewódz-kich (7-14 lutego), na których u-stalona zostanie ostateczna rep-rezentacja do Centralnych Zimo-

wych Igrzysk Harcerskich, które odbędzie się w dniach od 19 do 21 lutego w Krynicy.

W okręgu szkolnym gdań-skim akcja przygotowania do Zimowych Igrzysk Harcerskich już się rozpoczęła. Jak nas informuje Wydział Oświaty, w wielu szkołach podstawowych organizowane są pogadanki na temat igrzysk oraz przeprowadza się „suchą zaprawę”.

Intencją zarówno młodzie-ży jak i wychowawców fi-zycznych jest, aby tegorocz-ne igrzyska były jak najlicz-niej obsadzone i wypadły jak najbardziej uroczyste. W tym też celu rozprowadza szeroką akcję propagandową, która ma różne formy. I tak np. wyświetla się filmy o te-matyce sportów zimowych, redaguje gazetki ścienne, or-ganizuje spotkania z czło-

wymi sportowcami itp. Po-nadto w kilku szkołach utwo-rzono specjalne sztafety mło-dzieżowe, które odwiedzają poszczególne SKS i tam orga-nizują zebrańia, na których dzielą się swymi doświadcze-niami z igrzysk roku ubieg-łego.

Widać z tego, że młodzi sportowcy przejęli się bardzo imprezą, w której niedługo wezmą udział i pragną, by w V Igrzyskach Harcerskich, okręg gdański wypadł jak najlepiej. (Wyrz.)

ZS Stal wykonało plan zdobycia odznaki SPO

Rada Główna zrzeszenia sportowego Stal zameldowa-ła o wykonaniu rocznego planu zdobycia odznaki SPO i BSPO. Do dnia 7 grudnia br. sportow-cy ZS Stal na zaplanowa-nych 10.200 odznak zdobyli 10.293 odznaki SPO i BSPO realizując plan w 100,9 proc.

Do przedterminowego wykonania rocznych zadań przyczynili się takie okre-gi jak Kielce, którego spor-towcy zdobyli 647 odznak na zaplanowanych 250. Kraków, gdzie na zapla-nowanych 520 odznak zdoby-to 1.053. Gdańsk — plan 475, wykonanie 500. Lublin — plan 510, wykonanie 731. Łódź — plan 365, wyko-nanie 657. Rzeszów — plan 310, wykonanie 558.

Mistrzostwa świata w 5-boju nowoczesnym

Z udziałem reprezentan-tów 9 państw: Węgier, Szwecji, Anglii, Argentyny, USA, Brazylii, Urugwaju, Szwajcarii i Chile rozpoczęły się w Santo Domingo (Chile) mistrzostwa świata w nowo-czesnym pięcioboju.

W pierwszej konkurencji — jeździe konnej na przełaj pierwsze miejsce zajął wice-mistrz olimpijski Węgier Be-nedek przed Lumsdaine (An-glia). De Otero (Brazylia) Tinoco (Brazylia) i Olivera (Urugwaj).

Dziewiąte miejsce zajął mistrz olimpijski Hall (Szwecja), a drugi Węgier — Szon-di był piąty.

Drugą konkurencją mistrzostw świata był turniej szermierczy. Pierwsze miejsce zajął Szwed Nielsson — 17 zwycięstw, przed Johnsonem (USA) i Floody (Chile), którzy podzieliли się drugim miejscem, uzyskując po 14 zwycięstw.

Czwarte i piąte miejsce zajęli reprezentant Węgier Szondi i Benedek, którzy uzyskali po 14 zwycięstw. Benedek prowadził w klasyfikacji indywidualnej po-dczas konkurencji, natomiast w klasyfikacji drużynowej zajął trzecie miejsce.

Pływacy Krakowa na basenie w Gdyni

Tegoroczny sezon zimowy roz-począł pływacy Wybrzeża za-wodami lokalnymi, na których osiągnęli szereg dobrych wyni-ków. Ponieważ jednak w stycz-niu rozpoczyna się rozgrywki o „Puchar Miast”, konieczne jest, aby nasi czołowi zawo-dnicy spotkali się też z silniejszymi przeciwnikami z innych wo-jewództw.

Pierwszy taki „egzamin” na-stąpi w niedzielę, 13 bm. o godz. 15.30 na basenie w Gdyni. W dniu tym Kołczarz (Gdynia) organizu-je czwórmecz pływacki, w któ-rym udział wezmą drużyny Ko-lejarza i Budowlanych z Krako-wa, Floty i Kolejarka (Gdynia).

Składu drużyny krakowskiej jeszcze nie znamy, natomiast pe-riod w tym udział najliczniejsi pływacy Wybrzeża z Suten. Ład-ny i Salomonem na czele.

Na zakończenie zawodów roze-grany zostanie mecz piłki wod-nej pomiędzy reprezentacją dru-żyn krakowskich, a WKS „Flo-ta”.

Dyrekcja M.H.D. Art. Spoż. w Gdańsku

zawiaadania, że z dniem 11. 12. 1953 r. rozpocznie

sprzedaż choinek

- w następujących punktach:
- 1) Gdańsk, plac 1 Maja
 - 2) „plac przed „Orbisem”
 - 3) Siedlce, ul. Świerczewskiego
 - 4) Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 12
 - 5) Wrzeszcz, ul. Barlickiego 8
 - 6) Wrzeszcz, koło dworca
 - 7) Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 58
 - 8) Oliwa, ul. Armii Polskiej 2
 - 9) Nowy Port, Plac Wolności.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Technika normowania, kalkulatora, inspektora kontroli, brakarza przyjmie Zarząd Bazy Sprzętowo-Remontowej ZBIM, Gdańsk-Ostrów. Warunki pracy zgodnie z umową zbiorową prac. w budownictwie. Wymagane odpowiednie kwalifikacje fachowe. Zgłoszenia osobiste przyjmuje kier. Sekcji Kadr. 2271-K

Strażników i strażniczek do straży przemy-słowej zatrudni Centrala Produktów Naftowych, Biuro Wojewódzkie Gdańsk. Kandydaci i kandydatki winni mieć ukoń-czonych 18 lat. Zgłaszać się do Działu Kadr, Gdańsk, ul. Długi Targ 30. 2266-K

Konstruktorów w wyfikację budowlane obiektów przemysłowych oraz 2 techników drogowych zatrudni Gdańskie Biuro Pro-jektów Budownictwa Przemysłowego — Gdańsk, ul. Garniearska 23. 2265-K

Spółdzielnia Pracy Malarsko - Lakiernicza

»PATENT-LAK«

w Sopocie, ul. Marchlewskiego 5, tel. 524-70, 312-54

zawiaadania swych klientów, że wy-konuje szyldy wszelkiego rodzaju na szkło, blasze, dykcie itp. 2272-K

Adolf Sowiński

Polityka i poezja połączone w życiu

poetyckie mówiące o naszej o-czyźnie.

Przebiegamy myślą dzieje poezji niemieckiej począwszy od pieśni rycerskiej o Bolesławie Krzywoustym, stajemy przed wspaniałą postacią Goethego, po czym idzie-my dalej aż do współczesności, napotykać po drodze takie naz-wiska, jak Fryderyk Schiller, Hen-ryk Heine, Gottfried Keller, Mikolaj Lenau, Bettina von Armin, a koń-cząc na Henryku Mannie, Arnold-zie Zweigu, Annie Seghers, Eri-chu Weinertie, Bertoldzie Brechcie oraz pisarzach młodszych, jak Ste-fan Hermlin, Kurt Bartel (Kuba) i wymieniony już Max Zimmering. Głos każdego z nich donośnie za-brzmiał w sprawie polskiej.

Jedną z najpiękniejszych kart w tradycji przyjaźni polsko-nie-mieckiej napisano w okresie na-stępującym tuż po Powstaniu Li-stopadowym. Przez Niemcy cią-gnięli wówczas na emigrację, do Francji, obdarci, wyczerpani, po-zbawieni wszelkiego mienna, czę-sto króć ranni i chorzy powstańcy. Ich marsz przemienił się w pochód triumfalny. Gdziekolwiek postawili tułaczka stopę, wszędzie spotyka-li się z życzliwym przyjęciem i pomo-cą. Każdy dar złożony dla polskie-go powstańca był dowodem umi-łowania wolności i uderzeniem w reakcję. Dary swe złożyli narodowi polskiemu i ówczesni poeci nie-mieccy. Wtedy właśnie powstała większość słynnych „Polenlieder” czyli „Pieśni polskich”. Jak dalece wyrażały one uczucia patriotyczne Polaków, może świadczyć fakt, że hymn „Tysiąc walecznych opu-szcza Warszawę...”, napisany po nie-miecku przez Juliusza Mosena, stał

się — gdy wnet przełożono go na język polski — jedną z naszych pieśni narodowych.

Najlepszy synowie narodu niem-ciego nawoływali do zawarcia przymierza bojowego, na którego brak skarżył się poeta Herwegh w swym trenie poświęconym Polsce: „...ów nieszczęsnym kraj, co we krwi stanął sam pod nie-biosa i nigdzie żadnej nie znalazł pomocy oprócz rozpa-czy poetów...”

Książka „Za wolność Polski” przypomina nam również słowa, które w roku 1847 wyrzekł Fry-deryk Engels: „Naród nie może być wolny i jednocześnie gnie-bić inne narody. Preto oswobodze-nie Niemiec nie może przyszo-d do skutku, dopóki Polska nie zosta-nie uwolniona od ucisku ze stro-ny Niemców”. A w rok później, gdy całe Niemcy zalała fala Wis-ny Ludów, Karol Marks pisał: „Dopóki pomagamy w gniebieniu Polski, dopóki przykrywamy część Polski do Niemiec, dopóty nie mo-żemy u siebie całkowicie znisz-czyć patriarchalno-feudalnego ab-solutyzmu. Powstanie demokraty-cznej Polski jest podstawowym warunkiem powstania demokra-tycznych Niemiec”.

W tych słowach zawarty jest najgłębszy sens tradycji przyjaź-ni polsko-nieemieckiej, przyjaźni, która jest rękoiemą postępowego rozwoju obydwu krajów.

W części końcowej książki na-potykać możemy pisarzy współ-czesnych. Wypowiedzi tych pisa-rzy, których większość — jak An-nie Seghers, Arnold Zweig, Ber-told Brecht, Johannes R. Becher — zna Polskę z dłuższych poby-

tów w naszym kraju, świadczą o podziw dla naszego pokojowego budownictwa i głębokiej przyjaź-ni do naszego narodu.

„Odbudowa idzie naprzód — pi-sze Hans Marchwita — krokami olbrzymia, Niezmierzna siła rozwi-ja nowa Polska. Tam, gdzie przed półtora rokiem widziałem tylko nagromadzone kopce ziemi, ruiny, tory i kołby ciągnie się dziś nowa, długa ulica z wielkim tunelem i mostem, a obok wysoka rala dzie-lnica mieszkaniowa. Ręka składa-jąca się z wielu tysięcy rak bu-duje w ciągu dni — 5-piętrowe osady. Młoda, rewolucyjna wola, ona uprząta i sadzi.

W Warszawie, mieście ongi ska-zanym na zagładę, powstają bu-dowle w swej pierwotnej postaci, jak gdyby nigdy nie były ruiną i nigdy nie rozpadły się pod bom-bami”.

A poeta Kurt Bartel (Kuba) wo-la do swych rodaków: „Bądźcie dumni z tych, którzy was kocha-ją! Nowa Polska zanawia z wami braterstwo. A więc nakryjcie bli-żni świata złotą chustką szczer-nych pól”.

Ze strony polskiej przemawia na kartach wstępnych Leon Kruczkowski, który tak poleca czytel-nikowi tę antologię wolno-ści: „W tej niezwykłej książce polityka i poezja złączają się nie-rozróżnialnie z sobą, tak jak po-łączyły się w życiu: sprawiedliwa, głęboko patriotyczna, a zarazem uczciwie międzynarodalistyczna — i właśnie dlatego zwycięska — po-lytyka oraz również głęboko naro-dowa, a zarazem prawdziwie ludz-ka, humanistyczna — i właśnie dla tego zwycięska — poezja”.